



Tydzień w skrócie: 05-09.10.2015

# OSTRA JAZDA VOLKSWAGENA

GRZEGORZ ZATRYB



GŁÓWNY STRATEG

Ubiegły tydzień był bardzo udany dla inwestorów na rynkach akcji. Na pewno pozytywnie sytuacja rozwinęła się na rynku amerykańskim, gdzie indeksy zyskiwały systematycznie przez cały tydzień. Nieco odstawał Nasdaq, w jego przypadku obciążeniem był sektor biotechnologiczny, którego indeks stracił 3,4% od poniedziałkowego szczytu. Cały indeks rynku spółek technologicznych zyskał 2,6%, w porównaniu do +3,26 dla S&P500 i +3,7% dla indeksu Dow Jones. „Stara gospodarka” była w zeszłym tygodniu górą za oceanem. Inwestorzy po zapoznaniu się z protokołem z ostatniego posiedzenia FOMC postanowili uznać, że co prawda był on „gołębi”, ale ocena stanu największej gospodarki świata jest na tyle pozytywna, że perspektywa „lift-offu” nie jest już tak przerażająca. Chmurą na jasnym horyzoncie są oczywiście niewskazane przez Fed z nazwy Chiny, ale rynki uznały, że nie można tyle czasu emocjonować się jednym i tym samym i zignorowały tym razem temat.

Na starym kontynencie najlepiej dały zarobić spółki niemieckie. DAX zyskał 5,7% i stało się tak za sprawą między innymi akcji Volkswagena, BMW i Daimlera, które wróciły do łask, zyskując po kilkanaście procent. Sama wyżka kursu akcji Daimlera odpowiada za 1/6 wzrostu głównego indeksu giełdy we Frankfurcie. Do góry szła także energetyka i przemysł, gorzej wypadły spółki farmaceutyczne. Te ostatnie nadal ponoszą konsekwencje złego sentymentu wokół sektora, który został sprowokowany podniesieniem ceny Daraprimu o 5000% i gromami, ze słynnym tweetem Hillary Clinton, która obiecała, że zrobi z takimi praktykami porządek. DAX byłby jeszcze wyżej, gdyby nie wycofanie propozycji przejęcia spółki nawozowej K+S przez Potash, które zaowocowało spadkiem kursu tego pierwszego o 19%.

Do łask wróciły najwyraźniej także rynki wschodzące. Agregat MSCI Emerging Markets wzrósł o 6,9%, co wskazuje, że nawet po tak masowym odwróceniu od tych rynków, jaki jeszcze niedawno oglądaliśmy, zawsze znajdują się inwestorzy, którzy albo szukają wartości albo mają bardzo silną żylkę spekulacyjną. Faktem jest, że rynki wschodzące stały się bardzo tanie. Wskaźnik cena/zysk spadł do 12,5x, a prognozowany na koniec 2016 roku nie przekracza 11x. Dla porównania, analogiczne wartości dla MSCI World (rynków rozwiniętych) to 18x i 5,1x.

Także warszawski parkiet dołączył do widocznego na rynkach wschodzących trendu wzrostowego. WIG zyskał 4,9% w zeszłym tygodniu, a siłą napędową były duże i średnie spółki. WIG20 wzrósł o 5,3%, a mWIG40 o 5,4%. Gorzej zachowały się małe spółki, których indeks zyskał „zaledwie” 2,8%. Gdy popatrzymy na indeksy branżowe, to natychmiast rzuca się w oczy sektor surowcowy, a to za sprawą KGHM, który zwyżkował o 21,2%, na fali rosnących cen miedzi i srebra. Do góry szły także banki, choć po tym jak podczas sobotniej konwencji PiS ponownie pojawiła się liczba „0,39%” jako stawka podatku od aktywów, proces ten może ulec spowolnieniu. Na pewno jednak struktura wzrostów na GPW, w połączeniu ze wzrostami na wszystkich rynkach wschodzących, jest poszlaką, że pod koniec roku kapitał zagraniczny przybrał bardziej życzliwą postawę wobec naszego rynku akcji.